Nr. 31. Lwów dnia 5. Sierpnia 1899. Rok XXXII. Tom LXII.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdą sobotę.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:
rocznie . . . . 4 złr. | półrocznie . . . . 2 złr.
w państwie austryackiem.

W Rosyi rocznie 5 rubli sr. — W W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

Członkowie galic. Tow. gospodarskiego płacący 5 złr. wkładki rocznej, otrzymują „Rolnika" bezpłatnie.

Ogłoszenia zamieszcza się za opłatą 8 ct. od wiersza trzy razy łamanego, drobnym drukiem, albo za jego miejsce.
Przy częstszem inserowaniu oraz przy ogłoszeniach większych, znaczny rabat.
Ogłoszenia przyjmuje: Ajencja Ogłoszeń, Lwów, pasaż Haussmanna 9.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.
Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

Redakcya i Administracya „Rolnika" ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

TREŚĆ:

O podniesieniu produkcyi nasion roślin warzywnych.

(Z odczytu p. Stanisława Szarka na miesięcznem zebraniu Krakowskiego Towarzystwa ogrodniczego).

Sprawę podniesienia hodowli nasion wogóle, w szczególności zaś nasion rolniczych poruszył krakowski Związek handlowy Kółek rolniczych w porozumieniu z Komitetem Towarzystwa rolniczego, zwołano też w tym celu ankietę, która miała się nad ważnością projektu Związku handlowego zastanowić i swoją opinię w tej sprawie wydać. Ankieta uznając projekt Związku kółek rolniczych za bardzo ważny i pożyteczny dla kraju, uchwaliła, by na razie ograniczyć się na hodowli nasienia buraków pastewnych, oraz różnych traw szlachetnych i łąkowych, dążyć do uszlachetnienia krajowych odmian zbóż, dążyć do rozmnożenia dobrych odmian ziemniaków. Hodewlę zaś nasion warzywnych i kwiatowych jako potrzebującą gruntownego obznajomienia się z tym przedmiotem, postanowiła taż ankieta pozostawić własnemu popędowi pojedynczych jednostek. a przedewszystkiem ogrodnikom. Ze względu jednak na ważność dobrego i pewnego nasienia wogóle, w szczególności zaś nasion warzywnych, dalej ze względu, że kraj nasz z roku na rok ma coraz większe zapotrzebowanie nasion warzywnych, a nasiona, które tu i owdzie czyto przy dworze wiejskim, lub chacie wieśniaczej są produkowane, są liche gdyż nieumiejętnie hodowane, postanowiłem tę kwestyę poruszyć w nadziei, że rzucona myśl może posunie tę tak ważną dla produkcyi krajowej sprawę chociaż o krok u nas naprzód.

Z własnych nasion, jak już wyżej nadmieniliśmy otrzymuje się po wsiach wskutek nieumiejętnej hodowli najczęściej liche zwyrodniałe warzywa, skutkiem czego lwią część całej ilości nasion krajowi naszemu potrzebnych, nabywa się głównie za granicą osobliwie w Niemczech.

Państwo Niemieckie potrzebuje rocznie różnych nasion z wyłączeniem zbożowych według obliczeń Noblego (Handbuch der Samenkunde) za sumę 32,260.000 talarów. Gdyby stosunkowe zaludnienie naszego kraju było równe zaludnieniu Niemiec*), wydawalibyśmy według powyższego obliczenia na nasiona oprócz zbóż około 9 milionów złr. w. a. Uwzględniając zaś, iż zaludnienie Galicyi na milę kwadratową jest mniejsze, oraz że i nasion zakupuje się nieco mniej, to jednak cyfra 5 milionów złr. nie będzie wygórowaną. Jeden tylko Quedlinburg produkuje rocznie 700—800 *kg.* nasienia lewkonii, 2500 do 3000 *kg.* rezedy, 1,500.000—2,000.000 *kg.* buraków cukrowych, 400.000—500.000 *kg.* buraków pastewnych, 50.000 do 60.000 *kg.* cebuli, 50.000—60.000 *kg.* kapusty włosk. 40.000—50.000 *kg.* kapusty białej, 40.000—50.000 *kg.* buraków ćwikłowych, 30.000—40.000 *kg.* marchwi, 30.000 do 40.000 *kg.* rzodkiewki i rzodkwi, 20.000—30.000 *kg.* porów, 20.000—30.000 *kg.* rzepy, 20.000—30.000 *kg.* kalarepy.

Największą hodowlę nasion w Quedlinburgu prowadzą bracia Dippe, gdyż na przestrzeni 2900 hektarów. W ich zakładzie ma stałe zajęcie 230 pomocników ogrodniczych, 30 uczniów i 1800 robotników i robotnic. Mają swą kuźnię o jednym majstrze i trzech czeladnikach, ślusarnię o jednym majstrze i 4 czeladnikach, oprócz tego mają majstrów ciesielskich, stolarskich, szklarzy i 70 czeladników. Młocarnie porusza 11 motorów; we wszystkich miejscach jest elektryczne oświetlenie nawet w stajniach. Koni do użytku jest 200—240, 200—220

*) W Prusiech wypada 4.586 mieszkańców na milę kw. w Galicyi 4.219.

wołów, oprócz tego orze się pługami poruszanymi parą. Nasienie buraków jest hodowane na 500 - 600 hektarach, 95—100 hektarów grochu, tyleż fasoli, 50 hektarów zajmuje uprawa cebuli na nasienie, na 80 hektarach jest szpinak na nasienie, na 40 hektarach rzodkiew i rzodkiewka pory i zapontyka, na 40 hektarach pietruszka, cykorya i pasternak na 40 hektarach, ogórki na 12 hektarach, zboża na 800—900 hektarach, kwiaty na 150 hektarach, samych astrów hodują 25 hektarów, 18 hektarów rezedy, 8 hektarów troppaeolum, 5 hektarów phlox, 15 hektarów groszku pachnącego (lathyrus odoratus), 2—3 hektarów bratków, 2—6 hektarów goździków. A cóż mówić o lewkoniach poustawianych w wazonikach na sztelarzach. Szklarnie same zajmują przeszło pół hektara. Ogórki Prescot Wonder prowadzone w dwu długich na 120 metrów szklarniach.

W Erfurcie jest do 130 ogrodników handlowych, którzy pół świata swemi roślinami w szklarniach wyhodowanemi zarzucają a przeszło 120 jest ogrodów jarzynowych. Przestrzeń zajęta w Erfurcie pod hodowlę nasion samych wynosi 220 morgów.

W Austryi jest stacya hodowli nasion w St. Peter przy Gracu, która w styryjskich Alpach i sąsiadujących Węgrzech ma 210 mórg, prowadoną przez 22 specyalnych hodowców. Stacya dostarcza hodowcom oryginalnego nasienia, kontroluje hodowlę i odkupuje zbiór nasion. Podobne zakłady istnieją i w innych krajach n. p. we Francyi prowadzi hodowlę nasion Vilmorin.

Erfurccy handlarzy nasion mają podobne plantacye nasion w Algierze i w południowej Francyi osobliwie nasion kwiatów i kalafiorów.

W Anglii są niektórzy więksi handlarze nasion, którzy zamiast zakupywać nasiona na targach są współplantatorami. Dają hodowcy oryginalne nasienie, jakie sobie życzy hodować, kontrolują hodowlę, a potem odbierają nasiona po cenach kontraktem umówionych. Cza sami jest handlarz nasion właścicielem gruntu, a hodowca jego dzierżawcą

W Królestwie Polskiem zajmuje się hodowlą nasion Józef Trojanowski pod Miechowem, Jankowski w Jankowie przy Warszawie*) prowadzi także hodowlę nasion na wydzierżawionych gruntach.

Jeżeli kraje sąsiednie jak to wyżej nadmieniliśmy produkują nasiona warzyw i tem samem przyczyniają się do podniesienia bogactwa dotyczących krajów, to nasuwa się pytanie, co tamuje rozwój hodowli nasion wogóle, w szczególności zaś nasion warzywnych w kraju naszym?

Nie każdy klimat wprawdzie i gleba nadają się do hodowli nasion. Okolice Quedlinburga i Erfurtu znajdują się w bardzo dobrem położeniu i widocznie tamtejsza gleba sprzyja hodowli nasion. Ze względu jednak iż nie mamy zamiaru hodowania nasion roślin potrzebujących cieplejszego klimatu jak n. p. kalafiorów, lecz tylko nasiona tych warzyw, które z dawien dawna są u nas hodowane i przystosowane do klimatu i gleby, przeto przychodzimy do przekonania, że gleba i klimat nie są przyczynami, dla których się hodowla u nas nie rozwija. Sam się otem miałem sposobność przekonać, gdyż od trzech lat prowadzę hodowlę niektórych nasion warzywnych na przestrzeni pięciomorgowej w Dąbiu pod Krakowem.

Również przekonuje nas o tem rozwój produkcyi niektórych nasion w sąsiedniem Królestwie Polskiem.

Hodowlę nasion warzywnych w kraju naszym tamuje jedynie brak inicyatywy, zapobiegliwości i wykształcenia fachowego, brak sumienności i staranności w hodowli, brak kapitału nakładowego u tych, którzy posiadają potrzebną w tym kierunku wiedzę, a wreszcie trudność zbytu z powodu nieufności handlarzy nasion do producentów miejscowych. Po prostu nikt nie wierzy w dobroć i czystość odmiany, a nie mogąc jej sprawdzić, grzecznie odmawia, pod pozorem, że już się zaopatrzył w potrzebną ilość.

Nasuwa się pytanie, czy tego stanu poprawić nie można? Czy hodowla nasion dobrych jest u nas możliwą i czy jako przemysł traktowana będzie się rentowała? Na to pytanie dajemy odpowiedź twierdzącą. Zdanie to potwierdza także stacya oceny nasion w Dublanach, która po zbadaniu nasion wyprodukowanych już tu i owdzie w kraju naszym, orzekła w II. sprawozdaniu swem, iż nasiona nasze pod względem czystości i siły kiełkowania mogą rywalizować z importem zagranicznym i przynajmniej w części wyprzeć go z naszych targów.

Nie możemy wprawdzie wyhodować wielu odmian wymagających gorętszego podniebia, ale tych i Niemcy także u siebie nie produkują, lecz nabywają z krajów południowych, gdzie mają swoje plantacye nasion jak to już wyżej nadmieniliśmy.

Latami mokremi, a zatem powodującemi lichy zbiór nie opłacający często kosztów produkcyi zrażać się nie możemy, gdyż tu dzieje się nie lepiej i nie gorzej, niż z uprawą zbóż; zbiór i plon zależą głównie od pogody, a przecież w latach mokrych pomimo niepomyślnego żniwa, lub pomimo przymrozków, które niszczą kwiat drzew owocowych nikomu na myśl nie przyjdzie zaprzestania uprawy zbóż, lub wycięcia sadów.

Wyłania się znów dalsze pytanie: „W jaki sposób należy wpływać na podniesienie hodowli nasion roślin warzywnych w kraju?

Na pytanie to dajemy następujące wskazówki: Ażeby usunąć przesąd nierentowności hodowli nasion, a tem samem zachęcić właścicieli gruntów do produkcyi tychże, należałoby:

1) Urządzić próbne hodowle nasion po kraju, osobliwie przy szkołach rolniczych Dublanach, Czernichowie, na polu doświadczalnem studyum rolniczego w Krakowie, przy niższych szkołach rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach, lecz nie w miastowych rozmiarach, jak się to praktykuje w ogrodach botanicznych.

2) Ogłaszać konkursa za wyhodowane nasiona na oznaczonej przestrzeni n. p. $^1/_4$ morgi, mianowicie, za największy zbiór dobrego, dorodnego i czystego nasienia, przyczem należy zważać na tę okoliczność, by premie oznaczać dosyć wysokie, a to dlatego, by tem łatwiej obudzić interes i zachęcić do uprawy.

3) Urządzać wystawy nasion i dawać wysokie nagrody za najlepiej wyhodowane, najdorodniejsze i najlepiej oczyszczone nasiona.

4) Urzędzać jarmarki nasion, by publiczności pokazać co się ma i zachęcić kupców do odwiedzania plantacyi i nabrania zaufania do producentów, a względnie do ich towaru.

*) Także Brunczyński i Łażyński w Niemierczu w gub. Podolskiej (buraki cukrowe) i od niedawna Roman hr. Biniński w Dżurynie na Podolu ros. (groch).

5) Wytworzyć specyalnych hodowców, którzyby oprócz zamiłowania w swej specyalności, rzecz gruntownie rozumieli i umieli odróżnić cechy przypadkowe od cech stałych wyróżniających daną odmianę. Dałoby się to najłatwiej osięgnąć przez zaprowadzenie nauki hodowli nasion przy szkołach rolniczych, ogrodniczych i na polu studyum rolniczego; przez wyjednanie przynajmniej dwu stypendyów na podróż za granicę, celem fachowego wykształcenia praktycznego dla przyszłych nauczycieli; przez dopomaganie specyalnym hodowcom nasion warzywnych, do fachowego i specyalnego wykształcenia w tym kierunku, a to przez udzielanie im stypendyów na wyjazd za granicę i t. p.

6) Odznaczać hodowców nasion czyto medalami, dyplomami lub też pieniężnemi nagrodami za osobliwsze w tym kierunku zasługi.

7) Utworzyć stałe hale na składy nasion.

8) Należy usunąć niedowierzanie do krajowych nasion przez stosowną kontrolę i ocenę próbną, a tem samem zapewnić hodowcom zbyt na wyprodukowane nasiona w stacyach do oceny nasion.

Kurs mleczarski w Tęgoborzy.

Wśród miłej podgórskiej okolicy w dolinie Dunajca o godzinę drogi od Sącza jest duża wieś Tęgoborza dobrze zabudowana i widać dość zamożna, bo część gruntów leży w żyznej napływowej równinie nad Dunajcem. Tam od lat dwóch istnieje mleczarnia założona przez miejscowego proboszcza księdza Jana Figla w celu przeróbki mleka, przeważnie włościańskiego na masło.

„Drugi grunt dał nam jegomość do ręki, przez założenie tej mleczarni“ powiedzieli chłopi tamtejsi, gdy ich zapytano, jak są zadowoleni z tego rodzaju zbytu mleka. Swiadczy to najwymownej o potrzebie, ba o konieczności takich przedsiębiorstw. Z małych początków rośnie też mleczarnia w Tęgoborzy coraz bardziej w miarę jak przybywa produktu do przeróbki, t. j. mleka i dziś już posiada 3 separatory i przerabia około tysiąc litrów mleka dziennie Stan bydła we wsiach okolicznych już się poprawia, a krowy są lepiej żywione dzięki zapewnionemu zbytowi na mleko, a niestrudzony ks. proboszcz tęgoborski zamyśla obecnie zorganizować miejscową assekuracyę bydła opartą na wzajemności. Z małego procentu od pieniędzy otrzymywanych za mleko, może się łatwo utworzyć fundusz na zwrot szkody, gdy któremu z włościan krowa padnie. Piękny to będzie przykład samopomocy i godny naśladowania.

Przy tej to mleczarni odbył się w ciągu czerwca i lipca b. r. ośmiotygodniowy kurs mleczarski urządzony kosztem obydwu Towarzystw rolniczych krajowych, staraniem krajowego instruktora mleczarstwa p. Jana Biedronia przy pomocy i rzadkiej istotnie ofiarności księdza Figla, który wszystkich 18 uczniów kursu w swej niezbyt obszernej plebanii wygodnie umiał pomieścić i opiekował się nimi gorliwie w ciągu całego czasu.

Popis końcowy urządzony w ubiegłą sobotę (29 lipca) zamienił się w prawdziwą uroczystość: przyjechali nań do Tęgoborzy: Radca dworu p. Władysław Struszkiewicz, radca Wydziału krajowego Dr. Ignacy Szyszyłowicz, dziekan sądecki ks infułat Góralik, miejscowy starosta p. Jarosz, marszałek powiatowy p. Głębocki, prezes Towarzystwa rolniczego okręgowego p. Władysław Żuk-Skarszewski, delegaci krajowych Towarzystw rolniczych, sekretarz Dr. Adam Krzyżanowski i Dr. Kazimierz Miczyński, prócz tego kilku ziemian okolicznych oraz włościan.

Nauka w czasie kursu obejmowała główne zasady obchodzenia się z bydłem, zwłaszcza z krowami mlecznemi i z nabiałem, teoryę mleczarstwa, codzienną praktykę przy centryfudze, przy wyrobie masła i przy jego opakowaniu i przy wysyłce, oraz rachunkowość mleczarnianą.

Popis do którego z ogólnej liczby 18 uczniów stanęło ich 16 (w tej liczbie 2 dziewcząt) był dowodem, że nauka nie poszła na marne; szczególnie egzamin praktyczny co do obchodzenia się z maszynami i przyrządami, jakoteż ćwiczenia z rachunkowości wypadły bez zarzutu. Nawet czynności dość skomplikowane i wymagające niemałej wprawy jak oznaczenie tłuszczu aparatem Gerbera wykonywali uczniowie kursu zupełnie poprawnie. Zasługa to tak głównego kierownika kursu p. Biedronia jak i instruktora p Krużla.

Po egzaminie rozdając świadectwa zachęcał p. Biedroń swych uczniów do dalszej wytrwałej pracy i do doskonalenia się w zawodzie mleczarskim do którego kurs odbyty jest dopiero małym początkiem, poczem pięknem przemówieniem radcy Struszkiewicza popis się zakończył.

X.

Targ na bydło rogate i nierogaciznę w Krakowie.

Wielkiej doniosłości sprawa dla kraju i dla krajowych producentów bydła i nierogacizny przychodzi obecnie do skutku w Krakowie.

Dzięki staraniom energicznej i ruchliwej dyrekcyi lwowskiego Ogólnego Związku hodowców i handlarzy bydła został dnia 12 b m. w Krakowie przez reprezentantów m. Krakowa z jednej strony i dyrekcyą pomienionego towarzystwa z drugiej strony podpisany kontrakt o dzierżawę zakładu na Prądniku białym, celem urządzenia w tymże targu tygodniowego na bydło rogate i nierogaciznę. Po załatwieniu formalności prawnych, zatwierdzeniu regulaminu przez władze i urządzeniu kasy targowej zostanie targ już dnia 27 lipca b. r. otwarty

Targowica na Prądniku białym urządzona jest z całym komfortem, zaopatrzona w kilka piątrowych budynków administracyjnych, w murowane stajnie, odpowiednio urządzone hale targowe, osobny tor kolejowy, rzeźnię, oraz wszelkie handlowe i senitarne urządzenia jak urząd pocztowy i telegraficzny, telefon, restauracya, wodociągi, szpitale dla chorego bydła i t. p.

Jednem z najważniejszych urządzeń na targu jest kasa targowa i zaliczkowa urządzona na wzór wiedeńskiej (Vieh u. Fleischmarktkasse), które z jednej strony pośredniczy we wszelkich obrotach pieniężnych i w ten sposób zapewnia bezpieczeństwo wypłat pieniężnych na targu, a z drugiej strony udziela kredytu miejscowym rzeźnikom, obcym handlarzom wreszcie udziela zaliczki na towar na targ wysłany.

Tak urządzony targ, może krajowej produkcyi bydła i nierogacizny wielkie oddać usługi. Producenci bowiem krajowi będą mogli towar swój nie pierwszej jakości zbyć na targu krajowym nie potrzebując go zbywać handlarzom i pośrednikom ciągnącym z tąd wielkie zyski, nie będą zmuszeni posyłać towaru swojego na targi zakrajowe jak w Pradze, Bernie i t. p., gdzie bez żadnej opieki i kontroli bywają w straszny sposób wyzyskiwani. Ze względu zaś, że targ krakowski zostanie urządzony przez instytucyą krajową i obywatelską nie obliczoną na zyski, bo na wzajemności opartą, jaką jest lwowski Ogólny Związek hodowców i handlarzy bydła, będzie miał producent gwarancyę, że nie zostanie wyzyskany, że owszem jego interesa na targu będą strzeżone i otoczone należytą opieką.

Wielką doniosłość ma targ krakowski także z tego powodu, że m. Kraków jest pod względem geograficznym idealnie położone, wskutek czego możliwem będzie ustanowienie takich dni targowych, że producenci, którzy towaru swego bądź to dla braku kupujących, dla nieodpowiedniej ceny, dla nieodpowiedniej jakości towaru i t. p. na targu krakowskim, sprzedać nie będą mogli,

będą mieli sposobność tanim kosztem spieniężyć towar w następnych dniach na targach zakrajowych.

Z czasem zaś targ krakowski może się stać miejscem zbytu i dla towaru pierwszej jakości, gdy ściągnie i zakrajowych kupców.

Wielkie znaczenie ma także targ krakowski jużto z tego powodu, że zapewnia gminie znaczne dochody z wydzierżawienia kosztownego gmachu, jużto, że urządzona na targu kasa targowa i zaliczkowa ułatwia miejscowym rzeźnikom zakupno bydła na kredyt i uwalnia ich od wyzysku handlarzy, jużto wreszcie, że przyczyni się do zwiększenia ruchu handlowego w mieście, do zwiększenia ilości przyjezdnych rozporządzających znaczniejszymi funduszami i t. p.

Utworzenie targu tego, jedynego w całym kraju naszym, dokonane zostało, jak to już wyżej zaznaczyliśmy, dzięki niedawno założonemu we Lwowie a wielce żywotne podstawy mającemu „Ogólnemu związkowi hodowców i handlarzy bydła“, za doprowadzenie do skutku utworzenia tego targu w Krakowie, należy się wspomnianemu młodemu stowarzyszeniu rzetelne uznanie.

Z praktyki gospodarskiej.

Tępienie kretów na polach i łąkach.

P. Ed. Dobrzański z Nadolnej zamieszcza w Słowie warszawskiem ciekawe spostrzeżenie o tępieniu kretów na polach i łąkach za pomocą brono-walca, walca o ostrych zębach.

Rok ubiegły i bieżący na skutek lekkiej i bezśnieżnej zimy, a tem samem braku wiosennych powodzi, zalewających gniazda i kanały krecie, sprzyjał nadmiernemu ich rozmnożeniu. Z tej przyczyny w niektórych polach, jeszcze bardziej na łąkach, niezmierne wyrządzały spustoszenia psując darń.

W r. b. przeznaczywszy kawał łąki do odnowienia przez uprawę i sztuczny obsiew trawami, zaleciłem pokrajać powierzchnię, możliwie głęboko, brono-walcem. Aliści, zaledwie kilka pasów pokrajano, poczęły się ukazywać krety i rejterować po powierzchni. W ciągu jednego dnia ubito ich około 20. Widocznie brono-walec, niszcząc i przerzynając kanały krzyżujące się pod powierzchnią łąki, tępił jednocześnie krety; te zaś, które zdążyły przed przejściem uciec, mając zamknięty odwrót, na skutek zniszczonych komunikacyj podziemnych, wychodziły na wierzch, gdzie częścią zabijał je fornal, częścią rozrywały wrony.

Takaż sama rejterada kretów powtórzyła się przy uprawie dwuletniego pastwiska pod łubin na zielono. Zadarniono skiby, miałkiej podorywki, po dokładnem ich uwleczeniu, zamiast poprzecznej uprawy kultywatorami, zaleciłem porznąć brono-walcem, możliwie zapuszczając go głęboko. Po kilkonastorazowem przejściu w poprzek poczęły wychodzić na powierzchnię krety, których również dosyć zmarnowano.

Przyznam się otwarcie, że wbrew twierdzeniu badaczy o wielkich pożytkach, świadczonych rolnikowi przez krety, szerzone w razie ich nadmiaru spustoszenia, zwłaszcza w wykulturowanych i trawodajnych łąkach, są tak przykre i doniosłe że wobec nich szkody wyrządzane przez robactwo redukują się do bardzo nieznacznych procentów.

Z nowych doświadczeń.

Próba maszyn mechanicznych do uprawy buraków cukrowych. Na ostatniem zebraniu Tow. rolniczego podolskiego w Winnicy, odbyły się próby maszyn do przerywania, plewienia i motykowania buraków cukrowych. Do przerywania stanęły do konkursu 3 maszyny: 1 Dehnego z Halberstadtu, 2 Laasa z Magdeburga i 3 Grynakowskiego z Białej Cerkwi.

Porównywując robotę wykonaną przez wszystkie trzy machiny, najlepszą z nich pod względem wartości wykonanej roboty i ceny okazała się maszyna p. Grynakowskiego. W ciągu 9 minut obrobiła 240 sążni kw., zaprzężone w jednego średniej siły konia, przy pomocy dwóch robotników. Szerokość narzędzia 2 metry, cena w Białej Cerkwi 150 rs. Budowa zdaniem komisyi nie skomplikowana mocna a lekka w robocie.

Najgorzej pracowała machina Dehnego.

Oprócz tych machin próbowano jeszcze kilka wypielaczy konnych, dostarczonych przez firmy niemieckie i krajowe. Z tych najlepszym okazał się wypielacz wielorzędny Zawadzkiego w Klimontowie pod Radomiem. Komisya uznała go za polecenia godny, nietylko z powodu dobrej roboty, ale niskiej ceny, która w Radomiu około 40 rs. wynosi.

Przedstawiono tam również kilka nowych ulepszonych typów motyki, z których t. zw. „Bobrzyńska“ czyli „hrabiowska“ kształtu wąskiego prostokątu, zdaje się należeć do bardzo praktycznych i przyspieszających robotę narzędzi. Ważnym szczegółem jest to, że można nią robić naprzód i wtył, i że robotnik może ją prowadzić jak grabie nie cofając się lecz postępując bokiem. (Gazeta rolnicza Nr. 27).

Szkodliwy wpływ soli miedziowych na zboża. Własność zabójczą siarczanu miedzi względem grzybków i innych drobnoustrojów zużytkowano, jak wiadomo do zwalczania chorób roślinnych a także i do tępienia chwastów. Coupin wykonał doświadczenie nad wpływem soli miedziowych na młode roślinki zbożowe, i znalazł, że następujące zawartości rozmaitych soli miedziowych wystarczają już do zabicia roślinki.

	Na 1 litr wody:
dwubromku miedzi	0·04875 *gr.*
dwuchlorku „	0·05000 „
siarkanu „	0·05555 „
octanu „	0·05814 „
azotanu „	0·06102 „

Trujący skutek zatem zależy tylko od miedzi, nie od drugiego składnika. *T. K.*

KRONIKA.

Szczepienie przeciw czerwonce u świń na koszt państwa. Król. Saskie ministerstwo rolnictwa rozporządziło, aby szczepienie ochronne przeciw czerwonce wykonywano na koszt państwa, ale w tych tylko chlewniach gdzie choroba się już pojawiła, natomiast jeżeli ktoś chce szczepić świnie pomimo iż choroba jeszcze wcale nie wybuchła ten dostaje wprawdzie bez trudności szczepionkę z drezdeńskiego zakładu weterynaryjnego, ale koszta weterynarza sam pokrywać musi.

Pomór ryb karpiowatych na Morawach i Śląsku wybuchł w wielu stawach i zagraża poważną klęską gospodarstwom rybnym. Zaraza ta objawia się występowaniem na skórze ryb pleśniowatych białych narostów, które począwszy od gęby rozszerzają się po całem ciele i powodują wyniszczenie organizmu ryby. Narosty te według wszelkiego prawdopodobieństwa są grzybem pasożytnym z rodzaju Achlya który posiada niezmierną zdolność rozmnażania się w wodzie i ztąd rozszerzanie zarazy ułatwione.

Zarazę skonstatowano naprzód w gminie Prossnitz na Morawie. *Wiener Land. Ztg.* wspominając o tej zarazie wymieniają i Galicyę jako nawiedzioną, my jednakże dotąd znikąd nie otrzymaliśmy autentycznej wiadomości o wybuchu zarazy u ryb w naszym kraju. Praktycznego środka dotąd przeciw tej zarazie nie znaleziono.

DROBNE WIADOMOŚCI.

Środek przeciw krwawemu moczowi u bydła podaje jeden z abonentów *Schweiz. Landw. Ztg.* Mianowicie dobrze ma skutkować łyżka kwasu solnego rozpuszczona w litrze wody, zadawać co sześć godzin powtarzając. Cielętom połowę powyższej dawki.

Dochód z sadów. Niedawno R. Goethe w jednym z odczytów, opierając się na własnych, Degenkolba i wielu innych wyliczeniach z praktyki zaczerpniętych, podał następujące dochody z drzew owocowych.

Jabłoń lub grusza dają rocznie 1.40—2 mk., czereśnia 1.20—1.80 mk., śliwa 0.70—1.20 mk., wiśnia 0.60—1.00 mk.

Przyjmując u nas wiek przeciętny jabłoni na lat 60, gruszy 80, czereśni 45, wisien i śliw na 30, otrzymamy dochód ogólny: z gruszy 112—160 mk., z jabłoni 84—120 mk., z czereśni 54—81 mk., ze śliwy 21—36 mk., z wiśni 18—30 mk.

Lecz jeżeli dochód przeciętny roczny uważać za procent od pewnego kapitału, to przy stopie 4% wartość drzew wypadnie: jabłoń lub grusza 35—50 mk., czereśnia 30—40 mk., śliwa 18—30 mk., wiśnia 15—25 mk.

Tyle powinno być ukrytem w młodem zdrowem drzewie. Koszta utrzymania pokrywają się ziemiopłodami z pod drzew.

Otóż przy cenie 4.000 marek istotnie wypada 4%.

Ponieważ jednak u nas ceny owoców są przeszło w dwójnasób wyższe, niż w Niemczech, cena zaś ziemi nawet ogrodowej o połowę niższa, przeto wartość drzewa u nas i procent ziemi trzeba obliczyć conajmniej 2 a właściwie 4 razy większy.

Ogrodnik polski.

Zatrucie koni nieczystym jęczmieniem. W jednym z folwarków ks. Kantakuzen'a zachorowało kilka koni wśród objawów obezwładnienia tylnej części ciała. Dwa konie po 24 godzinach padły, 4 inne zachorowały potem wkrótce i padały jeden za drugim. Przypuszczono, że to wąglik i doniesiono nawet o tych wypadkach władzy. Tymczasem ścisłe badania bakteryologiczne nie wykazały obecności prątków wąglikowych w śledzionie. Ponieważ różne towarzyszące objawy dozwalały przypuszczać zatrucie, odesłano do zbadania paszę do Akad. weterynaryi w Monachium. Od 2 miesięcy konie te były żywione jęczmieniem lichym, który nie mógł być zużytkowany do fabrykacyi słodu. W jęczmieniu tym znaleziono mnóstwo zanieczyszczeń mianowicie nasion chwastów, szczególnie dużo konkola i sporyszu. To było zatem przyczyną zatrucia wedle opinii jaką dała Akad. weterynaryi. Objawy podobne zdarzają się także przy zatruciu śmiecią pszeniczną (Tilletia caries).

Wiadomości handlowe.

Ziemiopłody.

Lwów, 4. sierpnia Pszenica 8·75—9·—, nowa 7·75—8·—, żyto 6·00—6·25, nowe 5·75—6·—, owies obroczny 5·80—6·—, jęczmień, pastewny 5·25—5·50, rzepak 10·50—11·— groch pastewny 5·75—6·—, do gotowania 6·25—9·75 wyka 4·40—4 60 bobik 4·30—4·50, hreczka 7·——7·30, kukurydza nowa —·--, stara, 5·50·—5 80, chmiel za 56 kg. —·——, koniczyna czerwona 42·——45·—, biała 30·——35·—, szwedzka --·—·—, tymotka —·———·—, spirytus, paritas Tarnopol gotowy 18 50—19·—, na termin 16·75—17·75.

Usposobienie niezmienne.

Bank rolniczy we Lwowie poleca do siewu teraźniejszego pszenicę banatkę francuską, żyto Petkus. itd.

Bank Rolniczy we Lwowie.

Wiedeń, 3. sierpnia. (*Giełda zbożowa.*) Pszenica na jesień 8 50, żyto na jesień 6·97, owies na jesień 5·75, kukurydza na wrzesień -październik 5·05, spirytus 19·80—20·—.

Płacono 100 *kg.* loco	Kraków 3. sierpn.	Bochnia 3. sierpn.	Stanisławów 27. lipca.	Czerniowce 31. lipca.
Pszenica	8 95 9·25	7·50—8·	9·50	8·80—9·—
Żyto	6·60—7 50	6·50—6·75	7·—	6·70—6·80
Jęczmień browarny .	·—	5·50—6·—	5·25	—·—
„ na krupy . .	5·75·—6	—·—	—·—	—·—
Owies	5·65—6·25	5·50—5·75	5·50	5·70—5·80
Kukurudza	—·—	·——·	5·20	4·85—4·90
Hreczka	7·——8·50	·——·	7·—	—·—
Groch	8·50-12·—	8·——·	6·—	—·—
Fasola	7·—-10·50	·—·—	7 ——6·—	—·—
Wyka	—·—	—·—	—·—	—·—
Bobik	——	·——.	4·75	—·—
Koniczyna czerwona .	—·—	·—·—	40·—	—·—
Rzepak	—·—	—·—	—·—	10·5010 75

Bydło i świnie.

Lwów, 2. sierpnia.

Za woły przeciętnej żywej wagi 400—500 kilo płacono po 28—32 zł.
za krowy „ „ „ 350—500 „ „ „ 23—29 „
za buhaje „ „ „ 400—600 „ „ „ 26—30 „

Ceny mięsa w rzeźni, tylne od 44—52, przednie 44—48 za kilo.

Targ dobry.

Kraków. Prądnik biały, 3. sierpnia.

Spęd 130 sztuk bydła.
Sprzedano wszystkie sztuki.
Jawili się także kupcy z Ołomuńca Opawy, Berna.

Sprzedane bydło pochodziło ze Stryja, Żydaczowa, Żurawna, Bukaczowiec, Kołomyji.

Osiągnięto za woły z paszy sekunda 30 tertia po 28 złr. za 100 klg. żywej wagi, towaru prima nie było.

Usposobienie było bardzo ożywione z powodu przyjazdu licznych kupców i ożywionego wskutek tego popytu.

Związek zajmujący się komisową sprzedażą bydła na wszystkich targach sprzedał w ciągu tygodnia, *we Wiedniu* woły Pierwszej spółki rzeźników lwowskich i Wilhelma Felda we Lwowie.

Wiedeń, 31. lipca. Spęd 4900 sztuk opasowych, galicyjskich 550 sztuk. Płacono za galicyjskie prima 34—37 złr., towar średni 30—33 złr. krowy 24—30 złr., buhaje 27—33 złr.

Pomimo większego spędu, ceny były tesame jak w poprzednim tygodniu, bowiem wiele kupców cudzych się zjawiło.

Praga, 31. lipca. Spęd 766, sztuk, między tymi 502 galicyjskich. Płacono za woły, prima 27—31 złr. średnie 27—30 złr., krowy od 24—30 złr., buhaje 27—34 złr. za 100 kg. żywej wagi.

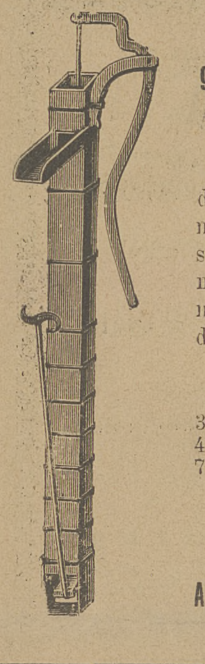
Targ ożywiony.

Berno morawskie, 27. lipca. Spęd 156 sztuk. Płacono za woły prima 32—35 złr., średnie 31—33 złr. Targ zły.

Ogólny Związek handlarzy i hodowców bydła
we Lwowie, ul. Kopernika 7.

Wiedeń, (St. Marx.) 1. sierpnia. Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 9·352 sztuk świń, między temi 3.184 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świnie węgierskie 37 ct. za galicyjskie młode świnie od 34—43 ct., za kilogram żywej wagi.

Redaktor odpowiedzialny *Dr. Kazimierz Miczyński.*
Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.



Pompy kloaczne, do gnojówki i do wody.

(Patent Klings'a). Niedoścignione co do działania. (Nagrodzone). Wolno stający wentyl ssący, nie możliwe zatkanie lub zamarznięcie; natychmiast dające się wypróżnić.

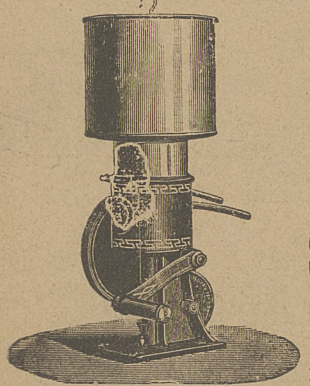
Ceny:	zł. ct.
3 m. wysokość wypływu	14·—
4 „ „ „	15·50
7 „ „ „	24·—

Józef Klings
Altrothwasser, Szląsk austr.

4—10

Pracownia stolarska
Andrzeja Kiliana
Lwów, plac św. Jura l. 3.

wykonuje wszelkie roboty, mianowicie sypialnie jadalnie itp. z **odnawianiem antyków**, tudzież roboty budowlanie po możliwie przystępnych cenach. 15—16



W jubileuszowym roku 1898 w Austryi cztery najwyższe państwowe odznaczenia.

Znane na całym świecie

Alfa Separatory
model 1899

są najlepszemi maszynami do **oddzielania śmietanki** niezrównane co do **dokładności i szybkości oddzielania** we wszystkich wielkościach (125 do 2000 litrów w godzinie) zawsze gotowe na składzie.

Przeszło **150.000** sztuk na całym świecie.

Najtańszy sposób najlepszego zużytkowania mleka.

Kompletne urządzenia mleczarń.

Naczynia do transportu mleka

ze stalowej blachy, z nowem zamknięciem.



Fachowe objaśnienia i rady.

Alfa Separator

Wiedeń XVI., Ganglbauergasse Nr. 29.

Budapeszt, Erzsebet-Körut 45.

Już opłatnie
do wszystkich stacyi Galicyi wschodniej

w warunkach mojego katalogu

najlepszy **Superfosfat**	18%	kwas fosforowy w wodzie łatwo rozpuszczalny	**mineralny zł. 5·31**	za 100 *kg* franco z workiem
			kostny „ 5·49	
	16%		**mineralny zł. 4·72**	
			kostny „ 4·88	
Mączka kostna preparowana	2% azotu 12% kwasu fosforowego łatwo rozpuszczalnego w wodzie		**zł. 5·36**	
	2% azotu 14% kwasu fosforowego łatwo rozpuszczalnego w wodzie		**zł. 6·02**	

Uwaga. Do stacyj Galicyi zachodniej ceny znacznie niższe.

Żużle Thomasa

prawdziwe wolne od domieszek z gwarancyą:

14% kwasu fosf.	najmniej 75% rozpuszcz. w cytr. amon.	**zł. 2·22**	franco st. fabryczna górnośląska
19% „ „		„ 3·—	
20% „ „		„ 3·16	
14% kwasu fosf.	100% rozpuszcz. w cytr. amon.	**zł. 2·45**	
15% „ „		„ 2·63	
16% „ „		„ 2·80	

Dokładne cenniki i broszurkę o użyciu nawozów sztucznych przesyłam na życzenie opłatnie.

Dlaczego zakupno nawozów sztucznych w mojej firmie jest dla każdego najkorzystniejsze?

Najściślejsza gwarancya i analiza kontrolna na moje koszta w krajowej stacyi chemiczno-rolniczej w Dublanach!

Ceny najniższe fabryczne (bo nie wysyłam żadnych agentów, których znaczne koszta ponosi tylko kupujący).

Kredyt 6-cio-miesięczny nawet przy żużlach Thomasa (tomasynie)! Za gotówkę 2 ew. 3% mniej.

Siewniki do nawozów sztucznych wypożyczam bezinteresownie!

Analizę gleby (przeprowadza zaprzysiężony chemik) bez kosztów dla moich Odbiorców!

☞ **Ważne!** Gdyby którakolwiek rzetelna konkurencya ofiarowała produkt tej samej jakości po niższych cenach, skłonny jestem do przyznania moim Odbiorcom tych samych korzyści. Towarzystwom rolniczym, gminom i t. p. przyznaje przy superfosfatach i mączkach kostnych 10 złr. opustu na wagonie.

DOM ROLNICZY
ERNESTA BAHLSENA W KRAKOWIE

Biuro I-sze (nadawcze) ul. Karmelicka 21. 5—?

Adam Ożarowski w Strzałkach
poczta i stacya kolei Bóbrka

poleca do siewu znane w kraju i za granicą wypróbowane dorodne i pewne odmiany zbóż ozimych własnego chowu i reprodukcyi oryginalnych odmian znakomitych hodowców zagranicznych.

Żyto selekcyjne „Kościuszko" (z roku 1897 własnego chowu) o niewidzianej długości kłosach i bardzo tęgiej słomie, nie wylega, na grunta mokre i nieprzepuszczalne.
Żyto z „Petkus" uznane w Niemczech za najplenniejsze ze wszystkich znanych odmian słoma krotka, tęga, kłosy ślicznie obsadzone, nie wylega.
Pszenica „Ghirka Bastardka" własnego chowu, ogólnie znana, znakomita na grunta mokre i nieprzepuszczalne, nie wylega.
Pszenica selekcyjna „Danusia" gółka, własnego chowu, słoma olbrzymia, kłosy kolosalne czerwone, ziarno bardzo grube czerwone.
Pszenica selekcyjna „Jagienka" biała późna gółka, ziarno bardzo dorodne, słoma krótka, na gruntach nieprzepuszalnych znakomite plony dająca.
Pszenica „Square Head" Heinego zupełnie aklimatyzowana.
Pszenica „Rivetts Bearded" bardzo późna ostka znana w Niemczech Septemberweitzen.
Pszenica selekcyjna „Blaga" własnego chowu z r. 1897, biała gółka, ziarno prześliczne znakomitość w swoim rodzaju.
Ceny 2 zł. nad notowania lwowskie w dniu zamówienia z workiem loco stacya Bóbrka.
Pszenica „Blaga" za woreczek pocztowy 5 klg. = 1 złr. Zamówienienia przyjmuje się tylko do 20. sierpnia.

W roku 1898 sprzedano do siewu 382 cetnarów metrycznych. 2—3

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie ul. Łyczakowska l. 3.